

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 listopada 2012r.,

sprawy z wniosku W. G. o odszkodowanie i zadośćuczynienie

z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 października 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego z

dnia 2 sierpnia 2011 r.,

**postanowił ;,**

**1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**

**2. obciążyć wnioskodawcę W. G.**

**kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2011 r. w sprawie III Ko ... Sąd Okręgowy w P. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz W. G. kwotę 12.500 zł tytułem odszkodowania i kwotę 28.400 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone apelacjami wniesionymi przez pełnomocników wnioskodawcy W. G. Autorzy środków odwoławczych zarzucili wyrokowi Sądu I instancji naruszenie art. 5 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. oraz błędy w ustaleniach faktycznych.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 października 2011 r. utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu I instancji. Następnie, kasację w tej

sprawie wniósł pełnomocnik wnioskodawcy W. G. zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w zakresie punktu I i wnosząc o uchylenie kwestionowanego orzeczenia w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi II instancji.

Precyzując zarzuty nadzwyczajnego środka zaskarżenia jego autor wskazał jako naruszone przepisy procesowe, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Uchybienie zawartym tam dyrektywom miało – w ocenie skarżącego – polegać na akceptacji przez sąd II instancji dowolnej oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Natomiast uznanie, że wnioskodawca nie jest osobą o nieposzlakowanej opinii, gdyż toczy się wobec niego inne postępowanie karne, naruszało dyspozycję art. 5 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k.; zaś ustalenie o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa za niewykonanie umowy z dnia 12 stycznia 2000 r., zostało dokonane z obrazą art. 7 k.p.k. w zw. z art. 417 § 1 k.c. i art. 361 § 1 i 2 k.c.

Sąd Najwyższy zważył co następuje .

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika wnioskodawcy W.G. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej oddalenie w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest możliwość ograniczenia części motywacyjnej do wyeksponowania jedynie najważniejszych zagadnień. Podkreślić zatem trzeba, że już sama konstrukcja zarzutów kasacyjnych pozostawała w oczywistej opozycji do obowiązującego rozwiązania ustawowego. Przy ich formułowaniu pominięto bowiem całkowicie dyspozycję art. 519 k.p.k., który uprawnia strony do wnoszenia kasacji jedynie od prawomocnych wyroków sądu odwoławczego. Tymczasem, już sama formuła zarzutów kasacyjnych jednoznacznie wskazuje na to, że są one skierowane wprost do orzeczenia Sądu I instancji, co już sprawia, że nie spełniają one zupełnie podstawowego standardu wymaganego od nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Powyższe przekonanie umacnia także sposób zrealizowania przez skarżącego obowiązku wynikającego z dyspozycji przepisu art. 523 k.p.k., która to norma procesowa wyraźnie wiąże nadzwyczajny środek zaskarżenia z uchybieniami wymienionymi w art. 439 k.p.k. oraz innymi rażącymi naruszeniami prawa. W powiązaniu z powołanym wcześniej przepisem art. 519 k.p.k., jest jednak oczywiste, że te "inne rażące naruszenia prawa" muszą bezpośrednio wiązać się z zakresem i prawidłowością kontroli instancyjnej wykonywanej przez sąd

odwoławczy. Nawet jeżeli zarzuty kasacji muszą – w pewnych sytuacjach – nawiązać do kwestionowanych przez jej autora, działań lub poglądów sądu *meriti*, to oparciem dla tak konstruowanych zarzutów muszą być wyraźnie powołane przepisy regulujące postępowanie odwoławcze, wraz z argumentacją wykazującą, że to na etapie kontroli apelacyjnej popełniono błędy powodujące przeniknięcie do orzeczenia sądu II instancji, hipotetycznych wad postępowania pierwszoinstancyjnego. Błędy te mogą być następstwem braku rozpoznania niektórych zarzutów apelacyjnych lub też niepełnej albo wręcz wadliwej argumentacji przytoczonej w związku z ich rozpoznaniem.

Żadnego z tych wymagań natury fundamentalnej nie spełnia treść kasacji wniesionej w tej sprawie. Jak już odnotowano na wstępie, w tej sprawie skarżący zarzucił bezpośrednio sądowi odwoławczemu naruszenie przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., a w dwóch wypadkach także art. 424 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że wyrokując w II instancji Sąd Apelacyjny „jedynie„ utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego . W takiej sytuacji procesowej nie można zarzucić sądowi odwoławczemu obrazy przepisów wskazanych przez autora kasacji, bez jednoczesnego powołania się na uchybienie dyrektywom wynikającym z przepisów art. 433 § 2 k.p.k. lub art. 457 § 3 k.p.k. Konfiguracja wynikająca z utrzymania w mocy wyroku sądu I instancji powoduje, że sąd odwoławczy ani nie dokonuje samodzielnie nowych ocen w ramach art. 7 k.p.k. ani nie analizuje na nowo całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej stosownie do nakazu określonego w art. 410 k.p.k. Skoro przed sądem odwoławczym nie nastąpiło ani uzupełnienie postępowania dowodowego ani ten sąd nie zmieniał ustaleń faktycznych i nie modyfikował treści rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, to żadną miarą nie można mu też skutecznie postawić zarzutu uchybienia obowiązkom wynikającym z dyspozycji art. 424 k.p.k. Ten ostatni przepis jest w sposób oczywisty skierowany do Sądu I instancji i określa wymagania ustawodawcy skierowane pod adresem tego właśnie Sądu w związku z treścią pisemnego uzasadnienia wyroku. W odniesieniu do sądu odwoławczego ma on zastosowanie tylko w wypadku prowadzenia czynności dowodowych w trybie art. 452 § 2 k.p.k., bądź dokonania odmiennej oceny materiału dowodowego prowadzącej do istotnej zmiany ustaleń faktycznych, a w konsekwencji – zmiany orzeczenia sądu *meriti*, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Nie mogło być zatem mowy o naruszeniu przepisów wskazanych przez autora kasacji, a brak

powołania norm kształtujących zakres i reguły postępowania odwoławczego oraz ograniczenie wynikające z dyspozycji art. 536 k.p.k. – nie pozwalały na rozszerzenie granic kontroli kasacyjnej.

Jedynie na marginesie zauważyć trzeba, że w skardze kasacyjnej nawet nie podjęto próby wykazania, w jakim zakresie sądy obu instancji, w tym zwłaszcza sąd odwoławczy, miałyby przekroczyć granice sędziowskiej swobody ocen i wpływu uchybienia zasadom wynikającym z normy art. 7 k.p.k. na treść wyroku.

Ostatni z zarzutów kasacyjnych, odwołujący się do treści art. 7 k.p.k. w zw. z art. 417 § 1 k.c. i art. 361 § 1 i 2 k.c., stanowi w rzeczywistości powtórzenie zarzutu stawianego wcześniej w zwykłym środku odwoławczym, przy czym dokonano jedynie takiej jego modyfikacji, która pozornie spełniała wymagania określone w art. 523 § 1 k.p.k. Te same okoliczności, które wcześniej były podstawą do prezentowania poglądu o popełnieniu przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych, obecnie stały się oparciem dla kwestionowania tychże ustaleń w aspekcie procesowym i skierowaniem tego zarzutu pod adresem sądu odwoławczego.

Tymczasem, to samo zagadnienie było już przedmiotem zwykłej kontroli odwoławczej (Sąd Apelacyjny odniósł się do tego zarzutu na str. 10 pisemnych motywów) i powrót do tej kwestii w nadzwyczajnym środku zaskarżenia byłby możliwy jedynie w drodze wykazania, że zarzuty w tym zakresie nie zostały należycie rozpoznane przez sąd II instancji lub przy ich rozpatrywaniu doszło do rażących naruszeń prawa. Takich argumentów skarżący jednak nie przedstawia, ograniczając się jedynie do powtórzenia krytycznej oceny stanowiska sądu I instancji, bez zauważenia wypowiedzi sądu odwoławczego, który przecież poddał ten zarzut analizie i po dokonaniu oceny jego zasadności – odwołał się do własnej opinii wnioskodawcy na temat przedmiotowej umowy.

Konkludując, stwierdzić należało, że już sam katalog przepisów powołanych w kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy W. G. wskazywał na to, że jej autor ponownie kontestował ustalenia i oceny wyrażone w wyroku Sądu I instancji i wbrew wyraźnym regulacjom ustawowym dążył do ponownego uczynienia właśnie tego rozstrzygnięcia przedmiotem kolejnej kontroli odwoławczej. Jednak wobec wyraźnego brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. zabieg tego rodzaju musiał być uznany za nieskuteczny.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.

